

a zatem nie pobierało 4708 (2387+2321) dzieci obowiązanych, czyli 26 prc. W porównaniu z r. 1880, jest to postęp w każdym razie znaczny.

Omówienie rezultatów spisu ludności z 31 grudnia 1890 r. poświęcił dr. Ostaszewski-Barański drugą część swego rocznika „Statystycznych wiadomości” o mieście Lwowie. Jakkolwiek przedstawienie rezultatów tych i omówienie nie jest jeszcze zupełne, — sam bowiem autor zapowiada, że w następnym zeszycie poda uzupełnienia, dotyczące zawodu, stopnia oświaty i stosunków zamieszkania, gdyż działy te, jako mające wielką doniosłość, zamierza opracować obszerniej — to jednak omówione już i zestawione rezultaty populacyjnej statystyki Lwowa są tak ciekawe i doniosłe, iż godne są osobnego studjum. Tutaj poprzestaniemy tylko na streszczeniu toku omówionych kwestyi i podniesieniu najważniejszych momentów. Naprzód zastanawia się autor nad stosunkami mieszkalnemi i na podstawie nich wykazuje, że miasto rozwija się głównie w dzielnicach I i II w kierunku ku dworcem. Ogólna liczba mieszkańców Lwowa według ostatniego spisu ludności wynosi 129.285, z czego na stałe zamieszkałych w Lwowie przypada 126.578. Płci męskiej było osób 64.983, żeńskiej 64.302, ale gdy odjąć od nich 8.591 płci męskiej 56.392, żeńskiej 64.302 (w procentach 46:72:58:28). Następnie wykazuje autor stosunki pod względem przynależności, wieku, wyznania (rzymsko kat. 67.286, grecko-kat. 21.876, ewang. 2061, izraeliitów 36.130, o 5169 więcej niż w r. 1880), stanu cywilnego (wolnych: 41.777 mężczyzn, 35.615 kobiet — razem 77.392; w związkach mał. 20.657 m., 20.746 k. — razem 41.433; owdowiałych 1569 m., 7336 k. — razem 8905; separowanych i rozwiedzionych 69 m., 144 k. — razem 213), stopnia wykształcenia (umiało czytać i pisać 40.957 m., 35.870 k. — razem 76.827 czyli 58,89%; tylko czytać 1161 m., 2461 k. — razem 3622 czyli 2,83%, a alfabetów w było 21.984 m., 25.710 k. — razem 47.694, czyli 37,28%, — w r. 1880 było ich 43-13%, — a po odjęciu dzieci poniżej lat 6, otrzymamy alfabetów 15.107 m., 18.971 k. — razem 34.078 czyli 29,81% w r. 1880 35-87%). Co do t. zw. języka towarzyskiego było 104.544 osób używających języka polskiego (czyli 82-79%), 9667 ruskiego (7-18%), 12.162 niemieckiego (9-63%), 297 czeskiego, 27 słowackiego, 1 serbsko-kroackiego, 8 włosko-londyńskiego, 27 rumuńskiego, 34 węgierskiego. Gdy od r. 1880 wzrosła ludność ogółem o 18.197, przypada z tego na język polski 12.644, ruski 2790, niemiecki 3251.

Co do ułomnych niepomieszczonych w zakładach było w r. 1890 ślepych na oba oczy 45 m., 18 k. — razem 63 (o 103 mniej niż w r. 1880); głuchoniemych 21 m., 14 k. — razem 35 (o 99 mniej), chorych umysłowo 39 m., 22 k. — razem 61 (o 18 mniej). Ogółem ułomnych niepomieszczonych w zakładach było 159, czyli o 220 mniej niż w r. 1880.

Cała praca naczelnika miejskiego biura statystycznego dr. Kaz. Ostaszewskiego-Barańskiego — jak czytelnicy z podanych tych straszonych przekonań się mogli — jest nie małą wartością i autorowi jej należy się prawdziwa wdzięczność za tę publikację.

Wybory we Węgrzech.

Lwów d. 28. stycznia.

Dzisiaj poczynają się walne wybory do węgierskiej Izby posłów. Wynik wyborów dzisiejszy i jutrzejszy pada już weale dokładne wyobrażenie, jak przyszła Izba węgierska wyglądać będzie, we wróby zatem wdawać się byłoby już niedorzeczem, i dlatego podnieśliśmy tylko niektóre różnice, które terazniejszej walce wyborczej odrębne znamię nadają.

I tak podczas gdy dawniej akcyja liberałów (stronnictwa rządowego) głównie przeciw skrajnej lewicy, czyli niezawisłym albo czterdziestosiomkom (od r. 1848) się wytyczała, obecnie cała koncentruje się w zwalczaniu dawniej „poprzyty umiarkowanej”, którą teraz przewodzi jej, hr. Apponyi na stronnictwo „umiarkowane” — przeczci — tak, że niniejszą walkę wyborczą snadno zwać można zapasami hr. Szaparego z hr. Apponyim. Jeden z przewodców liberałów, zapytany, żądł ta zmiana? — odpowiedział: „Nie wstyd mi zaciąć się brzytwa, ale nie chcę, aby mnie kozik skaleczył.”

W istocie narodowcy hr. Apponiego także składali i składają dowody niestałości, chwiejności, braku celu samowiednego, zbytku sprzeżności, co się wszystko najdosadniej w hr. Apponim uosabia, iż łatwo zrozumieć z psychologii, dlaczego liberały przeciw nim właśnie główną walkę podjęli, a nie przeciw niezawisłym, którzy wiedzą czego chcą, i znają kierunek w którym dążą.

Po raz pierwszy też w węgierskiej walce wyborczej występują hasła wyznaniowe. Początek — jak czytelnikom naszym wiadomo — zrobili żydzi, obwołując hasło, że wyborcy żydzi za tymi jeno kandydatami głosować mają, którzy oświadczą, że w sejmie popierać będą równouprawnienie żydów. Myślałby kto, iż tu rzeczywiście chodzi o jakowe krzywdy wyznania żydowskiego, czyli raczej dwóch wyznań żydowskich (staro-wierców i nowowierców) czyli raczej ateistów — tymczasem rzecz się ma weale inaczej. Chodzi poprostu żydom tylko o zniesienie zakazu żenienia się osób chrześcijańskich z żydowskimi. I chodzi o to jedynie owo nowowiercom — a oni właśnie tak spowili społeczeństwo węgierskie swemi ramionami polipowim, że Tisza, stojąc na czele rządu, spróbował w drodze ustawy umożliwić te małżeństwa mieszane, i sprawa haniebna rozbiła się o opór Izby magnatów, gdzie episkopat katolicki (ze Węgrzech jest oraz episkopat kalwiński) (w których się w tej sprawie w silną falangę połączył).

Gdy więc obecnie żydom nowowiercom podobno się wywołać owo widmo mieszanych małżeństw chrześcijańsko-żydowskich, oczekaj się też episkopat z dotychczasowej swojej apaty wobec wyborów, i biskupi w listach pasterskich postawili formalny program katolicki, i każdego katolika wyborcę zobowiązali, aby od kandydatów żądał oświadczenia się za tym programem. Zresztą stanęły listy pasterskie po stronie liberałów, tj. rządu. Zdaje się atoli, że przyszły sejm węgierski nie będzie miał, ani powodu ani ochoty, wdawać się w rozprawę wyznaniową, tem bardziej, gdy najdrażniejszą obecnie sprawą — co do chrztów — załatwiona została, dzięki nowemu prymasowi i zwolnieniu papieża, że duszpasterze katolicki, chrześc. dzieci innowierców, mają o tem donosić władcom rządowym, a nie wprost duszpastercom innowierczym.

Co się tyczy narodowości niemadziarskich, Rumuni i Słowacy usunęli się znowu od akcyi

wyborczej, nie mając żadnych widoków powodzenia. Sasi siedniogrodzcy (Niemcy) oświadczyli się wszyscy za programem liberałów, tj. za rządem. Natomiast Serbowie węgierscy postanowili w pewnych okręgach przeprowadzić swoich kandydatów, a gdzie żadnej nie mogą mieć nadziei zwycięstwa lub doprowadzenia do znacznej mniejszości, tam głosować z opozycją, byle kłopotów przyczynić rządowi.

Wogóle liberały czyli rząd mieli jeszcze w przeddzień wyborów widoki ponownego uzyskania ogromnej większości.

Koło polskie.

(Prywatna korespondencja „Gaz. Nar.”)

Wiedeń, dn. 26. stycznia.

Na posiedzeniu Koła polskiego z d. 24. b. m. referował między innymi sprawami poseł Straszewicz o melioracjach gruntów przez drenowanie i wniósł, aby zaważwał rząd do przedłożenia Radzie państwa ustawy dającej pierwszeństwo hipoteczne pożyczkom zaciągniętym na cele melioracyjne. Sprawę tę, tak ważną dla naszego rolnictwa, niestety znajdujemy w tym w studjum upadku, poparł bardzo wymownie p. Władimir Gniewosz, przedstawiając jako ilustrację poruszanej kwestyi obraz z okolic Sanoka i Jasła, gdzie znaczna część gruntów przez drenowanie z nieurodzajnej, mokrej, gliniastej gleby przemieniła się w najżyźniejsze łąny. Następnie referował p. Krański o układzie rządu z Towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju, skrytykował niedbałą administrację tego towarzystwa i wniósł, aby układ ten odstano napowrót do komisji. W tym samym duchu przemawiał także p. Wielowiejski. P. Wł. dzielnier Gniewosz podniósł ową skwapliwie, Toż z jaką rządził się z pomocą zbankrutowanemu towarzystwu. Natomiast, gdy rozchodzi się o potrzebę naszego kraju, to nie ma rządu funduszy ani na regulację rzek, ani na budowę kolei, ani na podniesienie chowu bydła albo koni, ani na szkoły itd. Poseł Gniewosz podniósł dalej, że przedłożenie już od lata niezastawione, więc można jeszcze tak długo z sąkaniem go poczekać, aż Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju zreorganizuje się, tj. pozbedzi się kopalni węgla, na której traci, kolei połonnych na Węgrzech, do których dopłaca zagwarantowany przez siebie dochód 200.000 zł., aż uregulują fundusz emerytalny, do którego także 300.000 zł. jako uzupełnienie dodaje, aż wyrestauruje statki i parowe maszyny, prawie już nie do użytku. itd. Wtedy dopiero mogłoby Koło polskie głosować za tę subwencją, aby nie przypłacił państwa o stratę tak wielkiej kwoty nadaremnie, a równocześnie i nie uratować dla rządu potrzebnej w istocie żeglugi na Dunaju. W każdym razie należałoby przypomnieć rządowi, ile to najważniejszych spraw Galicyi równej i równie spieskiej wymaga opieki rządu, na które atoli rząd nigdy pieniędzy znaleźć nie może. Nie powinniśmy się przeto tak spieszyć z uchwaleniem tej kwoty.

Ponieważ okazał się brak kompletu, przeto zamknięto posiedzenie i odroczone takowe. Po zamknięciu była jeszcze w klubie ostra pogadanka.

Z kolei państwowych.

Wskutek upaństwowienia kolei Karola Ludwika, okazała się potrzeba przeprowadzenia nowego podziału pomiędzy zakresem działania dyrekcji ruchu kolei państwowych we Lwowie i Krakowie. Otóż generalna dyrekcja kolei państwowych przydzieliła do okręgu dyrekcji krakowskiej następujące części dawniej kolei Karola Ludwika: przestację z Krakowa do Przemyśla (z wyłączeniem stacyi w Przemyśle), dalej przestrzenie Bieczanów-Wieliczka, Podłęże-Niepołomic, Dembica-Rozwadów, Sobów Nadbrzezie i Jarosław-Rawa Ruska (excl). Do okręgu dyrekcji ruchu we Lwowie natomiast przydzielono przestrzenie: Przemysł (incl.)-Lwów, Lwów-Podwoleczyska, Krasne-Radziwiłów, Rawa ruska (incl.)-Sokal. Prócz tego wydzieleno do okręgu dyrekcji krakowskiej a przydzielono do dyrekcji we Lwowie, przestrzeń Przemysł-Mező-Laborz wraz z torami łączącymi w Nowym Zagórzu. Celem należytego nadzoru i konserwacji torów kolejowych, rozwiązano dotychczasowe tak zw. sekcye konserwacji (Bahnerhaltungs-Sectionen), a utworzono po pięć dla każdej dyrekcji, z siedzibą w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu (nr. I i II), względnie we Lwowie, Stryju, Stanisławowie, Przemysłu i Czerniowcach. Utworzono dalej dla spraw zaopatrywania torów w potrzebne wagony i dla służby warsztatowej, zarządy ogrzewania (Heizhausleitungen) w Krakowie, Rzeszowie i Przemyśle i zarządy warsztatów w Przemyśle i Jasle. Zarząd ogrzewania w Jasle zniesiono. W Przemyśle i Lwowie utworzono po jednym magazynie materiałów. Zwinęto dotychczasowe urzędy ruchu kolejowego (Bahnbetriebsämter) w Skawinie, Nowym Sączu i Posadzie Chyrowskiej, a utworzono takowe w Krakowie, Tarnowie, Jarosławiu i Przemyśle.

Jako organa nadzoru ogólnego, pośredniczące pomiędzy poszczególnymi organami wykonawczymi a dyrekcjami ruchu, utworzono trzy inspektoraty ruchu z siedzibą w Nowym Sączu, Przemyśle i Czerniowcach. Inspektorat w Nowym Sączu podlega dyrekcji ruchu w Krakowie, a ma sobie poddane linie Zwardón-Nowy Zagórz, Nowy Sącz-Orłów i Zagórzany-Gorlice. Inspektorat w Przemyśle i Czerniowcach podlega dyrekcji lwowskiej. Pierwszy z nich obejmuje linie Mezo-Laborz, Zagórz-Chyrow, Przemysł-Lwów, Chyrow-Stryj i Drohobycz-Borysław. Drugi zaś z rozszerzonym zakresem działania, ma sobie poddane linie: Niepołokówce-Suczawa i wszystkie linie bukowińskie. Na liniach nie-poddanych powyżej wymienionym inspektoratom, a należących do dyrekcji krakowskiej i lwowskiej, do czuwania nad służbą ruchu exponowani są osobni t. zw. kontrolorzy ruchu. Oprócz spraw osobistych podległego sobie personalu, ma każdy inspektor ruchu przekazane sobie agendy w zakresie służby budowy i konserwacji kolei, w zakresie służby ruchu, telegrafów i spraw komercyjnych, w zakresie wreszcie wozownictwa i służby warsztatowej. Zakres działania inspektoratu w Czerniowcach jest, jak wspomnieliśmy, w pewnej mierze rozszerzony.

(Rozdział służby egzekutywnej w okręgu lwowskiej Dyrekcji ruchu).

I. Służba konserwacji w okręgach dyrekcji lwowskiej została rozdzielona pomiędzy 5 sekcji, a mianowicie:

1) Sekcya we Lwowie została oddana pod nadzór linie ze Lwowa do Podwoleczysk, z Krasnego do Brodów, ze Lwowa do Belzka i z Rawy rus. do Sokala, razem 399 kilometrów. Naczelnikiem sekcji za-mianowano p. insp. Gustawa Geyera, zastępcą star. insp. Seweryna Blaima; równocześnie przydzielono sekcji inżynierów: Apolinarego Skulskiego i Romana Krzyżanowskiego. Szczęśliwy dozór wykonują na przestrzeni inżynierowie: Ludwik Drozdowski we

Lwowie z pomocą Waleryana Niteckiego (ze Lwowa do Krasnego 54 kilom.); Julian Gomułński w Złoczowie (z Krasnego do Głuchowa 40 km.); Feliks Kuczkowski w Tarnopolu (z Jezierny do Borków w. 39 km.); Józef Olszański w Podwoleczyskach (z Borków w. do Podwoleczysk 40 km.); Stanisław Pappé w Brodach (z Krasnego do granicy za Brodami 49 km.); Julian Pilecki w Żółkwi (ze Lwowa do Belzka 89 km.); Teofil Masłowski w Sokalu (z Rawy rus. do Sokala 64 km.).

2) Sekcya w Przemyśle ma pod swoim nadzorem linie z Przemyśla do Lwowa, z Przemyśla do Zupkowa, z Chyrowa do Stryja i z Drohobycza do Borysławia, razem 355 km. Naczelnikiem sekcji został insp. Edmund Bartmański, zastępcą insp. Bolesław Kruszelnicki, równocześnie przydzielono do sekcji inżynierów: Edmunda Jachimowskiego, Danikowicza Seweryna, Pinkasa Reinera i Stanisława Ptaszyńskiego. Szczęśliwy dozór mają na przestrzeni inżynierowie: Ludwik Steczkowski w Przemyśle (z Przemyśla do Sądowej Wiśni 46 km.); Marian Pietruski we Lwowie (z Sądowej Wiśni do Lwowa 50 km.); Henryk Strouczak w Przemyśle przy pomocy Alfreda Jędrkiewicza (z Bakończe do Krośnice 56 km.); Wiktor Piezonka w Ustrzykach (z Krośnic do Zagórza 41 km.); Rudolf Giedlański w Zagórzu (z Zagórza do Zupkowa i stacyą Nowy Zagórz 50 km.); Michał Iszkowski przy pomocy Karola Regera w Samborz (z Chyrowa do Dobrowlan 61 km.); Michał Kirobenberger w Drohobyczu (z Dobrowlan do Stryja i Drohobycza do Borysławia 52 km.).

3) Sekcya w Stryju ma nadzór nad liniami ze Lwowa do Ławocznego, ze Stryja do Stanisławowa i z Doliny do Wygody, łącznie 262 km. — Naczelnikiem sekcji jest starszy inżynier Jan Cieślowski, zastępcą insp. Ferdynand Maroński, przydzieleni zostali insp. Herman Wagner i Aleksander Krüger. — Szczęśliwy dozór na przestrzeni mają inżynierowie: Emil Barański we Lwowie (ze Lwowa do Mikołajowa, 43 km.); Roman Mierzejewski w Stryju (z Mikołajowa do Stryja, 30 km.); Tomasz Mańkowski w Stryju (ze Stryja do Skolego, 36 km.); Józef Geringer w Skolem (ze Skolego do Ławocznego, 37 km.); Jan Meissner w Stryju (ze Stryja do Kreczowie i z Doliny do Wygody 60 km.); Walenty Adamski w Stanisławowie (z Kreczowie do Stanisławowa, 56 kilometrów).

4) Sekcya w Stanisławowie nadzoruje linie ze Lwowa do Niepołokowic, z Chryplina do Husiatyna i kołomyjskie lokalne koleje, razem 416 km. Naczelnikiem sekcji zamianowano star. insp. Benedykta Siebauera, zastępcą insp. Henryka Tinsa i przydzielono równocześnie inżynierów Wilhelma Bartelmusa, Józefa Goldenberga. Szczęśliwy dozór przedstawiono powierzono inżynierom: Zygmuntowi Jasińskiemu we Lwowie (ze Lwowa do Wybrańówki, 41 km.); Józefowi Łepickiemu w Chodorowie (z Wybrańówki do Bukacowiec, 44 km.); Janowi Kwapiurkiewiczowi w Stanisławowie z pomocą Samuela Nelkera (z Bukacowiec do Stanisławowa, 54 km.); Władysławowi Komorze w Kołomyży z pomocą Natana Landesa (z Stanisławowa do Kołomyży, 54 km.); Józefowi Łepickiemu w Kołomyży (z Kołomyży do Niepołokowic, 47 km.); Marianowi Kuczyńskiemu w Stanisławowie (z Chryplina do Manasterzysk, 52 km.); Kazimierzowi Jarmundowi w Buczaczu (z Manasterzysk do Kalinowce, 43 km.); Janowi Bielańskiemu w Czortkowie (z Kalinowce do Husiatyna, 49 km.); Emilowi Filonowi w Kołomyży, koleje lokalne kołomyjskie, 32 km.).

5) Sekcya w Czerniowcach ma pod swoim nadzorem linie z Niepołokowic do Suczawy, z Zuczki do Nowosieli, i 3 bukowińskie koleje lokalne, czyli łącznie 323 km. — Naczelnikiem sekcji jest insp. Adolf Heinrich, zastępcą star. insp. Jan Christian przydzielonemu są inżynierowie Alfred Scharz i Isak Reinalder. Szczęśliwy dozór na przestrzeni mają inżynierowie: Edmund Elster w Czerniowcach przy pomocy Karola Tilingera (z Niepołokowic do Czerniowic i z Zuczki do Nowosieli 55 km.); Józef Czyżewski w Czerniowcach (z Czerniowic do Rudy, 51 km.); Alfons Löglger w Suczawie (z Rudy do Suczawy i z Hadikawy do Radowiec, 47 km.); Józef Blumrich w Górzehumorz przy pomocy Benjamina Weidenfelda (z Hatny do Kimpolungu i z Wamy do Ros. Mokdawicy, 87 km.); Tytus Liborio w Berhomodzie (z Hliboki do Mezebrodów i z Karapciu do Czudyna, 87 km.)

Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, że sekcye konserwacji kolei w Przemyśle i Czerniowcach są podległe tamtejszym inspektoratom ruchu, podczas gdy we Lwowie, Stryju i Stanisławowie podlegają wprost inspektoratowi konserwacji w lwowskiej dyrekcji.

KRONIKA.

Lwów dnia 28. stycznia 1892 r.

Zapiski osobiste. Naczelnik dyrekcji poczt i telegrafów p. Seferowicz, który bawił przez kilka dni w Krakowie, powrócił dzisiaj rano do Lwowa, i tutaj po złożeniu przysięgi służbowej w ręce namiestnika, obejmuje urzędowanie.

Hr. Józef Potocki, jak donosi *Słowo*, wyjechał temi dniami w dłuższą podróż do Afryki, w celach myśliwskich.

Biskupom ruskim w Przemyśle i Stanisławowie wyznaczono już, jak *Diło* zapewnia, po 12.000 zł. rocznej dotacyi.

Poseł Romańczuk, jak z *Wiednia D. u.* donoszą, zachorował na karbunkul; d. 25. bm. miano go operować — ale o wyniku operacyi *Diło* nie donosi.

Mianowania. Rady sądowni pp. Ludwik Krzyżanowski, K. Góra i Bronisław Wolff, zostali mianowani radcami wyższego sądu kraj. w Krakowie. Wydział krajowy zamianował p. Bronisława Zajackowskiego docentem matematyki w krajowej szkole lasowej.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowo nauczyciela Mikołaja Niedźwieckiego w Podhajcach, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły etatowej męskiej w Podhajcach.

Przeniesienie. Dotychczasowy naczelnik urzędu kolejowego w Stryju, p. inspektor Horoszkiewicz, przeniesiony został na naczelnika świeżo kreowanego inspektoratu ruchu w Nowym Sączu.

Z armji. Do czynnej służby powołany został lekarz sztabowy, dr. Benedykt Nossal, przydzielony do szpitala garn. w Przemyśle. Lekarz sztabowy, dr. Ed. Frantz, w Przemyśle, zamianowany lekarzem sztabowym 13 dyw. piechoty. Kapelanem wojskowym w rezerwie zamianowany Marek Stefański we Lwowie. Akcesista aptekarskim zamianowany Karol Sternberg w Przemyśle. Dr. Bogdan Piątkiewicz, starszy lekarz w Przemyśle, przeniesiony z rezerwy do czynnej obrony kraj. Do rezerwy przeniesieni starsi lekarze dr. Adolf Wolf (z 9 p. drag. do szpitala we Lwowie), dr. Rona. Lenartowicz z 9 p. art. do szpitala w Przemyśle. Stopień oficerski złożył pozwolono podporucznikowi Eug. Kucharzowi z 55 p. p.

Prezenta. Minister wyznał i oświadczył nadaj. prezentę na opróżnione łac. probostwo *regiae colla-*

tionis w Wieliczce ks. Eustachemu Szczaniowiakiemu, dotychczasowemu administratorowi parafii św. Szczepana w Krakowie.

Śluby. W Stanisławowie pobłogosławione zostaną dnia 6 lutego w tamtejszej gr. k. k. katedrze dwa związki małżeńskie, a mianowicie pomiędzy p. Lewickim i panną A. Czaczowską, tudzież pomiędzy p. Kokuruzdem, profesorem gimnazjalnym, a panną J. Czaczowską. Obie panny młode są córkami dyrektora stanisławowskiej szkoły realnej pana Józefa Czaczowskiego.

Obiad w niedzielę po południu odbył się u marszałka krajowego ks. Eustachego Sanguszki obiad, na który otrzymali zaproszenia: Namiestnik Kazimierz hr. Badieni, ks. Ludwik Windisch-Graetz komendant korpusu, dalej pp.: Beck generał-major, Buchdan Hipolit, Bordolo generał-porucznik, Juliusz Buterweck generał-major, Antoni Jaxa Chamiec, Zygmunt Dembowski, Fabini generał-porucznik, Fischer-Celbrise szef sztabu generalnego, dr. Witold Mora-Korytowski, Jan Lidl, hr. Löbneisen, generał-porucznik, dr. Zdzisław Marchwicki, Metzger generał-major, posłowie sejmowi dr. Stanisław Larysz Niedzielski, Włodzimierz Niezabitowski i Stanisław Polanowski, Tempis August generał-major, Wenzl generał-major, dr. Józef Wereszczyński.

Towarzystwo św. Salomei. Sierota została, to znaczy być najmniejszemu z dziećmi: otdziecie samotne i obec wśród tłumów, bez ciepła serdecznego, za którym tęskni, bez nanki o dobrej pięknej, której potrzebuje, — bezsilne i bez podpory, rzucone na łaskę losu i złości świata. Kwiatek skazany na wziędlonie lub zbrukanie. I w mieście naszym mamy tych biednych malutkich wiele. Leczą dobre serca naszych pań, które są zawsze pierwsze w ofiarności i poświęceniu, nie pozwalają im marnie ginąć. Przed dwoma laty związały się razem w piękną bractwo pod imieniem św. Salomei, i oddawają się pod opiekę Niebieskiej królowej Polaki, ratując i duszę nieszczęśliwych sierotek. Pracują żarliwie. Popatrzyli do sprawozdania z ich czynności za rok ubiegły. Wzięły w opiekę swoją 238 sierot, — 238 żywołów ludzkich uratowały od śmierci lub zmarzy. Spożyczeństwo nasze winno im hołd. Leczą wielkie serca i wielkie dusze tych dobrych pań, sprawiwszy tyle dobrego, nie ustają w swej pracy miłosierdzia, bo miłosierdzie ich niema granic. Widzą one jeszcze innych nieszczęśliwych i tym także spieszą z pomocą.

W tym roku zapiekowały się 131 wdowami, od nędzy je ratując. I gdziekolwiek widzą cierpienie lub nieszczęście, czy chorego, czy dzieci których rodzice wyżżyć nie mogą, idą z pociechą, z zasłankiem. Wszędzie są, gdzie płaczą mali, bezsilni, opuszczeni. Nie żądają ani uznania, ani nagrody, bo znajdują je w swoich wielkich czynach. No wielkie są ich sprawy, chociaż w cisłości i ukryciu się dokonują. Bractwo św. Salomei liczy 163 członków. Leczą — gdyby cała społeczność odczuła groźną nędzę, jaka gnucie ułizej jej warstwy, nie garstka kobiet, ale wszyscy, którym Bóg dozwolił swój chleb powszedni w spokoju spożywać, powinni stanąć w szeregu niosących pomoc biednym i nieszczęśliwym. — Owe dobre panie niech będą nam wzorem i przykładem.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj wieczorem po raz drugi w przedzielnym wprawie, w pracowni stolarskiej p. Hergnaga przy ul. Cichej l. 4. Wina tu kominiarza; ale wieniec jest również i właściciel, policja i magistrat. Zwraćaliśmy bowiem już raz uwagę na nagromadzone tamże na strychu materiały, które mogą się stać przyczyną groźnego pożaru. Niesłusznie władze kompetentne, nie zwróżyły uwagi na to swej uwagi, wczoraj bowiem widzieliśmy te same materiały i odpadki, które leżały przed tygodniem. Świadczy to o ogromnym niedbalstwie władz powyższych, które raz przecież powinny już zrobić porządek.

Revizya policyjna. Przedwczoraj po południu zarządziła krakowska dyrekcja policji — jak donosi *Caas* — w antykwariach, handlach książek, aznoknych i niektórych księgarzaniach rewizję z powodu podejrzeń, że tam sprzedają bezcenne książki, pisma, obrazy, fotografie, jakoteż inne przedmioty, obrazające obyczajność. Powodem dalszym do tego kroku były pewne dane, wskazujące, iż ci przemysłowcy trudnią się bez koncesyi wypożyczaniem książek, lub w inny sposób swych uprawnień nadużywają. Przeciw winnym powyższych wykroczeń spowodują policja dochodzenie karno-sądowe, jakoteż ewentualnie pozostani kroki w drodze administracyjnej.

Począł pospieszony idący z Krakowa, przyszedł wczoraj zamiast o 4. po południu o 9. wieczorem Przyczyna spóźnienia na razie nieznaną.

Pensyonowanie na kole. Z posród urzędników kolei Karola Ludwika spensyonowano 17 starszych urzędników, którzy po większej części w służbie już pełne lata służyli. W tej liczbie znajdują się b. zastępcy dyrektora ruchu, p. Antoni Jiracek, starszy inspektor Czernycki, inspektorowie Monné, Ersk, Pollak i inni.

W przystępie obłąd. Z pod Kałusza donoszą nam: W dniu 23. bm. we wsi Kamieniu powiatu Kałuskiego wpadł gospodarz tamtejszy w przystępie obłąd do swego domu i siekiera porąbał na kawałki żonę, dziecko swoje 5-letnie i stryja. Stało się to o godzinie 7 wieczorem. Gospodarz ów nazywa się Nykół Łatacz. Dwoje dzieci było na piecu. Za tymi rzucił Łatacz siekierę, która ugrzęzła w ścianie. Jedno z dzieci obięto wówczas po sąsiadów przy pomocy których ujęto go i odstawiono do Kałusza a następnie do Stanisławowa.

Rezygnacya za rezygnacyą. *Gaz. Przem.* donosi: P. dr. Jakób Baumfeld, adwokat krajowy i przełożony izr. gminy wyznaniowej w Przemyśle, zrezygnował tymi dniami z godności tego przełożonego. Według *Gazety* odbędzie się dzisiaj także ponowny wybór wiceburmistrza, gdyż wybrany nim na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej przemyskiej adwokat dr. Dollński sam tego żądał.

Zbiegli więźniowie. Z arestów tutejszego sądu powiatowego zbiegło onegdaj dwóch więźniów: Valadir i Kurtzy. Valadir jest nader niebezpiecznym złodziejem, współnikiem znanego Fröhlicha, który jest specjalistą w kradzieżach pokojowych, a obecnie znajduje się pod kluczem.

Dom Schronienia nauczycielek. Namiestnictwo udzieliło pozwolenia Stowarzyszeniu nauczycielek w Krakowie do zbierania składek na cel budowy Schroniska dla pozbawionych sił i zdrowia pracownic. Wydział Stowarzyszenia, wprowadził sposób zbierania składek za pomocą książeczek, złożonych z 10-centowych kwitów. Każda z nich stanowi 100 kartecek, a zatem reprezentuje 10 złr. Wniezione pieniądze składane są w Kasie Oszczędności.

Żydowscy właściciele dóbr w Galicyi. Jak ostatni spisy ludności wykazał, znajduje się w Galicyi 772.231 żydów, czyli 11 procent ogólnej liczby ludności. Taki sam stosunek istnieje pomiędzy właścicielami dóbr których również znajduje się 11.01 proc. żydów. Największa liczba tych właścicieli znajduje się w powiecie rzeszowskim, gdzie 26 obszarów dworskich znajduje się w posiadaniu żydowskim. W powiecie samborskim jest żydowskich właścicieli włościan 24, w skałackim 23, w li kim 22, w jasielskim 21, w złoczowskim 18, w stryjskim 16, w brodzkim, kamioneckim i pilzneńskim 15, w tarnobrzskim 14, w stanisławowskim, żółkiewskim, podhajeckim, bo-

cheńskim i tarnowskim 13, w sanockim, lwowskim i zbarskim 12, w ropezykim i przemyskim 11, w mieleckim, niekim, nowosądeckim, kołomyjskim i dobromilskim 10. Ani jednego właściciela żyda nie ma w niezamieszonym powiecie żywieckim, dalej w górskich ołuchach powiatu kossowskiemu. Po jednym, dwóch lub trzech wioskowych właścicieli żydów mają powiaty: bobrecki, grybowy, myślnicki, bielski, mościński i żydaczowski. Liczba żydów właścicieli dóbr w Galicyi jest nader wysoka, zwłaszcza gdy się pomysłi, że żydom dopiero od roku 1867 wolno dobrać ziemskie nabywać.

Z Rzeszowa donoszą, iż powodem nagłej rezygnacyi wiceburmistrza p. dr. Fechtgena było to, iż Wydział krajowy na posiedzeniu odbytem w piątek d. 22 b. m. uchwałił jednogłośnie przedstawić namiestnictwu wniosek złożenia z urzędu wiceburmistrza Fechtgena i uznania go na przecieg trzech lat niezadowolnym d. pełnienia obowiązków radnego, a zarazem wniosek rozwiązania rady gminnej Rzeszowa. Pan Fechtgen dowiedziawszy się o tej niespodziewanej, zaraz na drugi dzień zrezygnował ze swych godności.

Usiłowane morderstwo. Feliks Dudziński, rodem z Pułtawska, w gubernii Eomyskiej, w Królestwie Polskim, poddany rosyjski, liczący lat 28, czeladnik szewski, poróżnił się ze swoją żoną Emilią, z domu Kreisler, 18 lat liczącą, która posubił przed dwoma miesiącami. W skutek nieporozumienia zamieszkała Emilia przy matce, Paulinie Kreisler, wdowie po rospiciencie, przy ulicy Torowicza pod l. 6. Dudziński udał się wczoraj rano o godzinie 10 do pomieszczenia swej teściowej, która uważała za sprawniejsze niesnać rodzinny, i w zamiarze, z góry powziętym, pozbawienia jej życia, strzelił do niej z rewolweru. Strzał trafił jednak żonę Dudzińskiego, która matkę bronić ukończyła. Następnie dał Dudziński jeszcze ostre strzały, które wszystkie chybiły, poczem został przez domowników przytrzymany. Emilia Dudzińska otrzymała postrzał w prawą rękę, poniżej łokcia. Ranka, zadana kula rewolweru małego kalibru jest lekka. Feliksa Dudzińskiego uwięziono. Przysądził on, że miał zamiar zamordowania swej teściowej, a żonę tylko przypadkowo postrzelił.

Straszna zbrodnia odkryto w Łodzi przed kilku dniami. W mieszkaniu niejakiej Bednarkowej, biorącej niemowlęta na wychowanie, znaleziono zwłoki pięcioletniego dziecka, zagłodzonego przez Bednarkową. Zbrodniarce uwięziono. Raz już Bednarkowa była pod zarzutem zabijania niemowląt, uwolniona była wszakże wówczas dla braku dowodów.

Pożar w sklepie. W Stryju w handlu Lipińskiego wczoraj się 26. bm. pożar, spowodowany iskrą z pieca. Straty obliczają na 3.000.

Z Łodzi: telegrafują: Wczoraj w nocy zgorzały do szczytu: przędzalnia bawelny, wełny, młyn parowy i karczmaria, stanowiące własność Lewkowicza, a będące w dzierżawie 11 żydów współników, którzy nie byli ubezpieczeni. Liczne składy węgla, kwasu siarczanego, drewna, oraz przyległe do płonących zakładów fabrycznych magazyny towarowe kolejowe, ocalały. Straty są bardzo znaczne.

Wielki pożar zniszczył dnia 25. bm. fabrykę wstażek Maliniaka w Warszawie przy ulicy Pawiej l. 40.

Samobójstwo. W tych dniach w Peszcie odebrał sobie życie, wystrzelam z rewolweru Alfred Bogański. Przyzycie samobójstwa wiadomą. Zmarły był Polakiem, człowiekiem zamocnym i cieszył się ogólną sympatją.

Księżna Ludwika bawarska. Rodzina cesarska została znowu okryta żałobą. Matka cesarowej Elżbiety, księżna Ludwika bawarska, jak do już doniosły telegramy, zmarła 26. bm. w Monachium w 84 r. życia. I ona pada of

